Rok XIII. Nr. 211 SOSNOWIEC, środa 3 sierpnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.02
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Ś. p.

ZENON-WIKTOR STATTLER

Inżynier-hutnik

Dyrektor T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Zawierciu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 2. VIII. 38 r. w Zawierciu.

W zmarłym tracimy długoletniego i zasłużonego współtowarzysza pracy, serdecznego i oddanego przyjaciela, człowieka wielkich zalet, serca i umysłu

ZARZĄD, DYREKCJA I PRACOWNICY

Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu.

Ś. p.

ZENON-WIKTOR STATTLER

Inżynier-hutnik, Dyrektor Huty w Zawierciu.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 2. VIII. 38 r. w Zawierciu.

W zmarłym tracimy zasłużonego i oddanego nam współpracownika, człowieka o charakterze prawym i nieskazitelnym. Cześć Jego pamięci.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych

HUTA BANKOWA.

ś. p.

ZENON-WIKTOR STATTLER

INŻYNIER-HUTNIK

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 2. VIII. 38 r. w Zawierciu.

W zmarłym tracimy człowieka o wybitnych zaletach charakteru, którego świetlana postać pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Przyjaciele i współtowarzysze pracy.

ś. p.

ZENON-WIKTOR STATTLER

Inżynier-hutnik

urodzony dnia 17. X. 1878 r. w Warszawie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 2. VIII. 38 r. w Zawierciu.

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 3. VIII. o godzinie 18-ej z domu żałoby przy ul. Paderewskiego 65 do kościoła parafialnego w Zawierciu.

Dnia 4. VIII. o godz. 9-ej rano odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, po którym nastąpi przewiezienie drogich nam zwłok do Krakowa na cmentarz Rakowicki i złożenie na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych o godzinie 18-ej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka, syn, siostra i rodzina.

„Rozbić imperialistów na ich własnej ziemi"!

Wojna sowiecko-japońska

40 bombowców zbombardowało Koreę i Czang-Ku-Feng

TOKIO, 2. 8. Ministerstwo wojny komunikuje, że w dniu wczorajszym w czasie pomiędzy godziną 12.30 a 14.30 lotnictwo sowiecki w sile 40 ciężkich samolotów bombowych bombardowało Czangkufeng i kilka drobnych miejscowości w północnej Korei. Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty sowieckie.

Blucher chce wojny

LONDYN, 2. 8. Korespondenci z Moskwy donoszą, że losy pokoju czy wojny na Dalekim Wschodzie zależą dziś wyłącznie od tego, czy ostatnie słowo będzie miał Litwinow czy Bluecher. Litwinow opowiedział się za rokowaniami, pragnąc przed użyciem wojska w konflikcie wyczerpać wszystkie środki dyplomatyczne.

Bluecher natomiast bombarduje Moskwę depeszami, w których, wskazując na prestiż Sowietów na Dalekim Wschodzie, domaga się natychmiastowego przyznania mu wolnej ręki. Jak twierdzą sfery dobrze poinformowane Stalin pragnąłby tego uniknąć, obawia się bowiem, że w razie wygranej wojny Bluecher w porozumieniu z Budiennym i w Woroszyłowm narzuci mu dyktaturę armii.

Nadeszła wiadomość, że Bluecher powiększył o 40.000 ludzi sowiecką straż graniczną na granicy mandżurskiej.

Podniecone nastroje w Moskwie

Nastroje w Moskwie są wybitnie podniecenie. Wszystkie urlopy w armii zostały odwołane. Komisarz ludowy marynarki wojennej Smirnow przyleciał samolotem z Leningradu do Moskwy. Przybył również marszałek Budienny. Rząd obraduje w permanencji.

We wszystkich większych miastach rosyjskich odbywają się wielkie zebrania robotnicze pod hasłem: „rozbić imperialistów japońskich na ich własnej ziemi".

W londyńskich kołach politycznych sytuacja uważana jest za bardzo poważną. Wszyscy zgodnie podkreślają, że klucz sytuacji leży w rękach marszałka Bluechera. Zwraca się z naciskiem uwagę na gromadzenie eskadr bombowców we Władywostoku, co może być tłumaczone tylko zamiarem dokonania nalotu na Tokio.

TOKIO, 2. 8. Agencja Domei donosi że wedle oświadczenia przedstawiciela armii koreańskiej, wojska sowieckie ponownie bombardowały wzgórza Czang-Ku-Feng, które po ustąpieniu wojsk sowieckich zajęte zostały przez wojska japońskie.

Japończycy nie ponieśli żadnych strat Przedstawiciel armii koreańskiej dodał, iż japońskie siły zbrojne znajdują się na stopie wojennej i są gotowe do podjęcia natychmiastowej akcji, gdy zajdzie potrzeba.

WALKI TRWAJĄ.

TOKIO, 2. 8. Wedle oficjalnego komunikatu ministerstwa wojny, wojska sowieckie przystąpiły do akcji nieprzyjacielskiej, podejmując o zmierzchu atak na pozycje wojsk japońskich na odcinku między Czang - Ku - Feng a Szaotsaoping. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem i stawiają skuteczny opór. — Walki trwają w dalszym ciągu.

Eskadry samolotów japońskich wystartowały nad wschodnią granicą Mandżurii, celem dokonania demonstracyjnego lotu ponad granicą sowiecką. Samoloty japońskie otrzymały polecenie, aby nie przelatywały granicy sowieckiej i aby nie rozpoczynały akcji nieprzyjacielskiej, o ile nie zostaną sprowokowane.

Krwawiące wzgórze

Depesze pod sensacyjnymi tytułami donoszą o krwawych walkach na granicy sowiecko-mandżurskiej w rejonie Czang - Ku - Feng. Wzgórze, Czang-Ku Feng, o które leje się krew leży na zachód od jeziora Czanci u zbiegu trzech granic: sowieckiej, mandżurskiej i koreańskiej, nad zatoką Possiet.

Na północ od Czang-Ku-Feng w odległości 180 km przebiega kolej transmandżurska, która jest odnogą kolei transsyberyjskiej.

Od Władywostoka Czang-Ku-Feng jest oddalony o 100 km.

Tłem ostatnich zajść jest nieuregulowana granica między Sowietami i Mandżurią. Można śmiało powiedzieć, iż całe pogranicze jest sporne.

Po ostatnim zatargu sytuacja jest dość skomplikowana. Zdaniem Japończyków wzgórze Czang-Ku-Feng należy do Mandżurii, zdaniem Sowietów — do Rosji.

Dodać należy, że w miejscu, gdzie doszło ostatnio do krwawych walk terytorium sowieckie wchodzi nad zatoką Possiet bardzo wąskim skrawkiem.

Zrozumiałym jest wobec tego, że Sowiety korzystając z zaprzągnięcia Japonii w wojnie w Chinach, usiłują ten skrawek lądu rozszerzyć, a tym samym oddalić granicę mandżurską jak najbardziej od swej bazy flotowej i lotniczej jaką jest Władywostok.

Również Japonia stara się przez odpowiednie umocnienie swych pozycyj na pograniczu, zaszachować Władywostok. który jest ważną bazą wypadową dla armii sowieckiej, a w szczególności bazą dla samolotów, które na wypadek konfliktu mają bombardować Japonię.

Ostatnie zdarzenia przemawiają za tym, że mimo formalnego niewypowiedzenia wojny, zatarg zbrojny sowiecko-japoński może się przerodzić w prawdziwą wojnę. Tak jak to się dzieje obecnie w Chinach, gdzie również formalnie nie była wypowiedziana wojna.

Władze japońskie podkreślają, że wszystko zależy od władz sowieckich, czy ostatnie zajścia na granicy sowiecko-mandżurskiej przerodzą się w wojnę o większym znaczeniu. Min. spr. zagr. gen. Ugaki polecił ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Szigemitsu podjąć rokowania z rządem sowieckim. Należy się liczyć z możliwością, że władze sowieckie będą skłonne do wznowienia rokowań w sprawie Czang-Ku-Fengu, które to rokowania zostały zawieszone 20 lipca przez Sowiety.

Trudno jest jednak powiedzieć coś pewnego, gdyż Sowiety skłonne są zawsze sprawiać niespodzianki. Tak jak niespodziewanie, ten czy ów dostojnik sowiecki staje nagle pod ścianką...

KINO ZADARMO DLA ROBOTNIKÓW

Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Rumunii przystąpić ma w najbliższym czasie do założenia w pobliżu osiedli robotniczych, utrzymywanych przez państwo przedsiębiorstw kinematograficznych. Do kin tych mieliby robotnicy wstęp wolny. Akcja ta ma na celu podniesienie poziomu robotnika rumuńskiego pod względem kulturalnym.

SYLWETKI AKTUALNE (II)

LORD RUNCIMAN—NIEPOSZLAKOWANY GENTELMAN

Lord Runciman, któremu powierzona została misja doradcy i obserwatora angielskiego w Czechosłowacji, jest politykiem dobrze znanym na gruncie angielskim, ale mało wie o nim szeroka publiczność poza granicami imperium brytyjskiego. Należy on do ostatniej plejady przedwojennego pokolenia angielskich mężów stanu i młodo rozpoczynał karierę rządową. Liczy obecnie lat 67, a już przed trzydziestu laty piastował teki ministerialne rolnictwa i oświaty. Podczas wojny oraz w okresie 1931—1937 był ministrem przemysłu i handlu. Dopiero w maju roku zeszłego Mr. Walter Runciman wystąpił z gabinetu, opuścił Izbę Gmin i za swe długoletnie zasługi otrzymał tytuł lorda (Viscount Runciman of Doxford). Jest wytrawnym parlamentarzystą, doskonałym mówcą, aczkolwiek posiada więcej rutyny, niż polotu.

TEN STUPROCENTOWY NIEGDYŚ LIBERAŁ

„fre trader" z krwi i kości, który odznaczał się konsekwencją i prostolinijnością wówczas, gdy wielu jego kolegów wyprawiało karkołomne skoki, uległ gwałtownej metamorfozie w r. 1931, po wstąpieniu do rządu koalicyjnego. Ale takie już zachodzą paradoksy w Anglii, że przeszła ona do wolnego handlu przed stu laty, gdy premierem był konserwatysta Robert Peel, a zerwała z nim pod rządami socjalistycznego premiera, Ramsay'a Mac Donalda i liberalnego ministra handlu Waltera Runcimana.

Runciman jest bardzo pobożnym wyznawcą kościoła metodystów angielskich — Wesleyan Church — i śpiewa psalmy z takim samym przekonaniem, z jakim rozprawia o problemach ekonomicznych.

Skrajni konserwatyści atakowali go za traktaty handlowe, jakie zawarł twierdząc, iż nie dbał dostatecznie o interesy angielskich i dominialnych farmerów. Prasa ich wciąż jeszcze zło rzeczy tym „black pacts" (nazywa je „czarnymi paktami"), które wpuszczają na rynek tutejszy produkty rolne i hodowlane z Argentyny, Danii, Polski itd. Marzeniem jej jest, by Angli y spożywali

CODZIENNIE NA ŚNIADANIE TYLKO BRYTYJSKIE JAJA Z BRYTYJSKĄ SZYNKĄ

smażone na brytyjskim maśle, by produkty obcych krajów nie trafiły do ich żołądków.

Należy podkreślić, że lord Runciman nie był przesadny w swym protekcjonizmie, kierując się zdrowym rozsądkiem, który każe pamiętać o tym, że kraj tak zależny od eksportu, jak Anglia, musi nie tylko sprzedawać, lecz i kupować, jeśli nie chce stracić rynków zbytu. Potrafił on znaleźć rozumny kompromis pomiędzy starą teorią a nową praktyką. Dowodem tego jest cała sieć traktatów, jakie Anglia zawarła w czasie jego urzędowania, między innymi traktat handlowy z Polską, podpisany w marcu r. 1935 przez ministra Runcimana i Sira Johna Simona ze strony angielskiej, a ministra Florjana Reichmana i ambasadora Raczyńskiego ze strony polskiej.

JEST MIŁY W OBEJŚCIU

mimo pewnej sztywności i rezerwy gentelmana, jak gdyby wyciętego ze starych żurnali. Nie ma w sobie nic jowialnego, jak wielu innych polityków angielskich jego pokolenia. Ubiera się stylowo, często nosi szary żakiet, szary cylinder, wysoki, wykładany kołnierz z wielką kokardą, co kłóci się trochę z jego małym wzrostem.

Lord Runciman udaje się do Czechosłowacji w charakterze „mediatora i inwestygatora, niezależnego od rządu Jego Królewskiej Mości, ani od żadnego innego rządu". Tak sformułował misję jego premier Chamberlain w Izbie Gmin. Oczywiście, nie należy tego brać dosłownie i uważać lorda Runcimana za osobę prywatną, ponoszącą tylko odpowiedzialność osobistą. Jasne jest, że wysyłając go, rząd angielski angażuje się w tej misji, aczkolwiek odgradza się od niej formalnie. Ma ona cel dwojaki: po pierwsze zbadanie faktów. po drugie rolę „uczciwego brokera" między rządem w Pradze czeskiej, a mniejszością niemiecką.

Na froncie politycznym

STRONNICTWO PRACY ROZMAWIA.

Ag. „Echo" donosi: w Krakowie miała miejsce w ostatnim tygodniu polityczna rozmowa tamtejszych kierowników Stronnictwa Pracy z p. Kuśnierzem na czele z przedstawicielami ugrupowań radykalnych młodych narodowców. Czyżby chodziło o współpracę?

SZUKAM KATALOGÓW.

Pod takim tytułem ukazać się ma w jednym z literackich czasopism warszawskich artykuł na temat masonerii. Będzie to korespondencja z Londynu znanego dziennikarza p. Grabowskiego. Artykuł ten, jak twierdzą poinformowani ma być nielada sensacją w dyskusji masońskiej.

NOWE OŚWIADCZENIA.

W tych dniach ukazać się ma oświadczenie 3 wyższych urzędników państwowych, posądzanych o przynależność do masonerii. Oświadczenie to ma prostować błędne wersje jakie obiegły część prasy.

38 FALANGISTÓW W NOWYM SĄCZU

W Nowym Sączu odbyło się ostatnio poświęcenie nowej siedziby Falangi w obecności 38 członków i kandydatów tego Obozu. Przemawiał Zygmunt Dziarmaga.

Na szpaltach pism

OŚWIADCZENIE WŁ. BARANOWSKIEGO

Władysław Baranowski zamieścił w „Wiadomościach Literackich" wspomnienia o Józefie Piłsudskim, a między innymi podał opinie Piłsudskiego o wolnomularstwie. Tę część relacji, jak już pisaliśmy, zakwestionował „Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski", którego prezesem jest obecny marszałek Sejmu Walery Sławek. W odpowiedzi na komunikat p. Sławka jedno z pism warszawskich zamieściło oświadczenie Wł. Baranowskiego. Stwierdza on między innymi:

„Uważam za swój obowiązek w imię prawdy historycznej ,o którą walczył tak namętnie Piłsudski jako pisarz ze swej samotni w Sulejówku, potwierdzić jak najbardziej kategorycznei i w całej rozciągłości wszystko to, co na temat opinii Piłsudskiego o wolnomularstwie podałem w n-rze 32 „Wadomości Literackich".

Następnie p. Wł. Baranowski stwierdza, że relacja ta nie była kwestionowana przez Instytut, tylko należała do t. zw. „zastrzeżonych", t. zn. takich relacyj, których ogłoszenie byłoby przedwczesne. Wobec rozpoczęcia w prasie dyskusji o masonerii i wzięcie w niej udziału b. premiera Leona Kozłowskiego, p. Baranowski uznał za wskazane ogłosić część wspomnianej relacji, zawierającej sądy Marszałka o wolnomularstwie z czasów Jego wizyty w Paryżu. O ile opinia ta po 1930 r. uległa zmianie p. Baranowski nie w tej kwestii powiedzieć nie jest w stanie.

KRÓL, KTÓRY APROBOWAŁ ROZBIÓR POLSKI.

Jak pisaliśmy do Polski przybyły śmiertelne szczątki ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta. Wydała je Rosja Sowiecka wskutek zobowiązania złożonego wobec państwa polskiego. Zwłoki pochowano w kościele w Wołczynie, gdzie pozostają pod wspólną opieką władz kościelnych i państwowych.

W związku z tym kilka pism wysunęło sugestię. aby zwłoki Stanisława Augusta przenieść do Warszawy. Ostrą odprawę daje tym pismom wczorajszy „Kurier Poranny" pisząc między innymi:

„Byłoby lepiej o tym nie mówić, skoro jednak podniosły się głosy niedość przemyślane i lekkomyślne, żądające wyniesienia króla, który majestatu nie ustrzegł, wydał państwo najeźdźcy, aprobował akt rozbioru — trzeba — niestety — podnieść również głos przeciwny, przypominający bolesną tragiczną stronę tej strasznej karty.

Naród moze paść pod obuchme przemocy ,ale tylko zbroczony krwią. Jeśli uznajemy tę zasadę za słuszną — to nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tego kto tej zasady jest stróżem najwyższym kto ją — mmo to — niweczy wobec Boga i historii, chociaż przysięgę składał, że strzec będzie honoru i całości.

Nic nie może być większe od tego najwyższego obowiązku. Największa zasługa jest mniejsza od obowiązku obrony istnienia państwa za wszelką cenę, choćby za cenę życia. Wymagamy tego poczucia od żołnierza, który stoi w obliczu wroga. Żołnierz oddający siebie samego w ręce nieprzyjaciela winien jest zdrady".

Tak właśnie winien był zdrady własnego państwa król Stanisław August. O tym muszą pamiętać ci, którzy domagają się wywyższenia tego co było ponurym echem w historii Państwa.

Tel.

Na froncie pracy

Zajście przed fabryką Dietla

na tle akcji przedwyborczej

Ostatnie dni przedwyborcze na terenie fabryki H. Dietel w Sosnowcu były niezmiernie gorące. Na skutek interpelacji poselskiej w sejmie, zgłoszonej przez posła Jana Pietrzaka, inspektor pracy zarządził wybory delegatów robotniczych w fabryce H. Dietel na dzień dzisiejszy. Do wyborów tych jak pisaliśmy stanęły tylko dwie listy tj. lista Nr. 4. robotników i robotnic zorganizowanych w związku włókienniczym „Praca" Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i druga lista robotników niezrzeszonych.

Kandydaci na delegatów z listy związku włók. Praca" ZZP. aby nie uprawiali agitacji przedwyborczej wśród robotników, na okres wyborów otrzymali od zarządu fabryki, przysługujące im urlopy wypoczynkowe.

To też pozbawiony możności agitacji związek włók. „Praca" ZZP. wydał odezwę do robotników, która była rozdawana wśród załogi robotniczej, opuszczającej po pracy mury fabryczne.

Oto jak donosi nam, sekretariat związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca" ZZP oddział w Sosnowcu.

Onegdaj wieczorem pod koniec rozdawania odezw, do jednego z rozdających robotników, podszedł z tyłu urzędnik fabryki H. Dietel Cesarz i ze słowami

„ty durniu jeszcze się tu kręcisz"

złapał go prawą ręką za kołnierz i pchnął przed siebie, a idący za Cesarzem kierownik fabryki Emanuel Lange zamierzył się laską na tegoż robotnika, lecz usłyszawszy słowa od turbowanego robotnika

„co i kierownik Lange bierze się do bicia"

— speszył się. opuścił laskę na dół, po czym obaj schronili się do pałacu Dietlów.

Poszkodowany i świadkowie tego zajścia, wprost z przed fabryki udali się do III komisariatu PP. gdzie został sporządzony protokół o zajściu.

Odpowiednio władze powinny dopilnować, aby przeprowadzane w dniu dzisiejszym wybory delegatów robotniczych w fabryce Dietla w Sosnowcu odbyły się w warunkach normalnych.

Nie doszło do porozumienia

MIĘDZY PRACODAWCAMI A ROBOTNIKAMI TRANSPORTOWYMI

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy między pracodawcami a robotnikami zatrudnionymi w magazynach jako woźnicy, transporty itp.

Do porozumienia nie doszło, gdyż pracodawcy nie zgodzili się na dobrowolny arbitraż, zaproponowany przez inspektora pracy.

Zaznaczyć należy, że robotnicy ci wykorzystywani są w nieludzki sposób. Płace ich są bardzo niskie, a czas pracy jest wogóle nie przestrzegany. Zerwane przez pracodawców pertraktacje zmuszą robotników do podjęcia ostrzejszej akcji o uwzględnienie słusznych postulatów.

Nadmierna liczba

KANDYDATÓW DO GIMNAZJÓW.

W związku z tym, że pewna liczba młodzieży, zgłaszającej się do gimnazjów ogólno — kształcących, nie znalazła w tych gmnazjach miejsca, jakkolwiek złożyła egzamin wstępny. Ministerstwo WR. i OP. zawiadamia iż dokłada wszelkich starań ,aby młodzieży tej zapewnić możność dalszego kształcenia. Część młodzieży może znaleźć jeszcze miejsce w gimnazjach prywatnych, wzgiędnie zawodowych. W tych przypadkach, gdy są to szkoły subwencjonowane przez Ministerstwo ,udzielają one pewnych ulg w opłatach młodzieży niezamożnej.

Poza tym Ministerstwo czyni wysiłki, aby uruchomić pewną liczbę oddziałów równoległych klasy pierwszej gimn. w zakładach państwowych w tych miejscowościach w których szczególnie duża liczba młodzieży nie znalazła pomieszczenia w szkołach.

——oOo——

Nieuczciwa służąca

SKRADŁA BIELIZNĘ

Przez policję sosnowiecką została wczoraj zatrzymana służąca Irena Walas, bez stałego miejsca zamieszkania, która dokonała kradzieży bielizny wartości 75 zł. na szkodę swego chlebodawcy.

Walas przekazano władzom sądowym.

Proces o podrabianie znaków towarowych

wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach kupieckich

W sferach kupieckich wielkie zainteresowanie wywołał wczorajszy proces o podrabianie znaków towarowych, który odbył się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Na skutek doniesień osób zainteresowanych ujawniono kilka miesięcy temu ciekawą aferę. W poszczególnych składach galanteryjnych w Sosnowcu i Będzinie ukazały się w sprzedaży wyroby pończosznicze, opatrzone znakami fabrycznymi „Stała Sosnowiczanka", „Stara Łodzianka", „Stara Sosnowiczanka" i t. p.

łudząco podobnymi do znaku towarowego znanych wyrobów pończoszniczych J. Gaika w Sosnowcu, używającego znaku ochronnego „Stara Sosnowiczanka".

Jak się okazało kilku kupców sosnowieckich i będzińskich wykorzystując w nieuczciwy sposób fakt, iż wyroby fabryki Gaika cieszą się dużym popytem, wynaleźli poza obrębem Zagłębia fabrykantów, którzy bezprawnie wkroczyli w zakres wyłączności posługiwania się znakiem towarowym J. Gaika,

dostarczając tym kupcom swą tandetę z podrobionymi znakami fabrycznymi.

W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń, odpowiadali wczoraj przed sądem Sara Potok (Sosnowiec, Targowa 7), Mordka Majloch Ernest (Będzin, Prez. Mościckiego 29), Chana Zajdeman (Będzin, Piłsudskiego 10) i Szmul Chemia Rozdział (Będzin, Św. Jana 6),

jako oskarżeni o wprowadzenie w błąd kupujących co do jakości i pochodzenia posiadanych na sprzedaż towarów pończoszniczych z podrobionymi znakami fabryki J. Gaika.

Proces, który wywołał duże zainteresowanie zarówno ze względów natury handlowej, jak i charakter sprawy, odsłaniającej niesłychanie złośliwe metody walki konkurencyjnej, toczył się do późnego wieczora.

Sprawa przeciwko pociągniętym do odpowiedzialności dostawcom towarów pończoszniczych z podrobionymi znakami, została z uwagi na przynależność terytorialną przekazana innym sądom i będzie rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

Epidemia duru brzusznego w Olkuszu

Spożywali niemyte owoce

W ostatnich dniach zanotowano w Olkuszu sporo zachorowań na dur brzuszny. W szpitalu olkuskim umieszczono i odpowiednio izolowano 6 osób. przeważnie dzieci.

Epidemia wywołała duże poruszenie wśród sfer lekarskich. Władze administracyjne wydały niezwłocznie zarządzenia ochronne, zakazując przede wszystkim sprzedaży owoców, lodów, cukierków nieopakowanych i wód w straganach i ulicach miasta.

W miejscowym ośrodku zdrowia prowadzi się szczepienia ochronne nie tylko z najbliższego otoczenia chorych ale i osób przybywających dobrowolnie. Szczepień takich wykonano już przeszło 250.

Jak twierdzą lekarze, przyczyną zachorowań były niewątpliwie owoce, sprowadzone ostatnio do Olkusza większej ilości. Owoce te ludność spożywa bez należytego uprzedniego wymycia i naraża się na niebezpieczną chorobę.

Praca dla bezrobotnych

W CZELADZI

Dowiadujemy się, że na skutek starań Funduszu Bezrobocia w Czeladzi część bezrobotnych otrzyma pracę przy obwałowaniu Brynicy.

Wczoraj magistrat czeladzki otrzymał zawiadomienie w tej sprawie od urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

Drzazgi

OD MINUTY DO WIEKU

Jakiś przyszły historyk naszej epoki mógłby napisać ciekawe studium jak się rozwijała i przy jakich okazjach t. zw. minuta uczczenia czegoś ważnego lub użytecznego. Z minuty bowiem skromniutkiej zrobił się aż dzień.

Dzień matki, dzień lasu, dzień konia, kwiatka itd itd..

Potem przeszliśmy na tydzień, Tydzień PCK., LOPP-u, oszczędności, czystości i t. d.

Ale i ten okres czasu wydał się nam za krótki. Więc dalejże urządzać miesiąc propagandy radia, morza, gór.

Aż doszliśmy do roku. Oto w powiecie krzemienieckim urządzono najpożyteczniejszy ze wszystkich t. zw. rok urzędowy. W roku tym przedstawiciele starostwa zaznajamiają się doraźnie z szeregiem przedstawianych przez ludność spraw, wydając, gdy jest to możliwe, od razu właściwą decyzję.

Roki te cieszą się w każdej gminie wielkim uznaniem ludności, zgłaszającej się podczas nich masowo z szeregiem próśb, których załatwienie kiedyindziej kosztowałoby ją niepomiernie więcej czasu i wysiłku.

Jest to piękna inicjatywa. Przydałoby się rozszerzyć ją na całą Polskę i za sprawą p. premiera, przedłużyć od roku do wieku. wim.

DYPLOMACJA

Siadł dyplomata przy dyplomacie
w czarnym fraku i białym krawacie
w białym krawacie i czarnym fraku
i napoczęli butelkę koniaku.
Dwaj sekretarze (wcielenie krasy)
słali co chwila noty do prasy.
Drżała Europa co wielcy uchwalą..
wśród dyplomatów toczył się dialog.
— Ten koniak — rzekł pierwszy—aromat ma.
A na to drugi chytrze: Aa! —
(Depesza Havasa obiegła lądy
...Już ustalili swoje poglądy)!
I pan to spostrzegł — jakżem rad!
(Debaty w toku. Napięcie. PAT.)
— Jeszcze kieliszek?!
— Wolę Madera.
(Różnice zdań. Depesza Reutera).
— A co pan chętnie do winka je?
(Padło ważne pytanie. ATE).
— Jeszcze kieliszek.
— Proszę, lej!
(Europa się łączy. Agencja Domei).
Chętniebym teraz rybkę zjadł..
(Momenty żydowskie w debacie ŻAT.).
— A może teraz przebieg zdarzeń
ustalą nasi sekretarze, —
— a my na drzemkę...
Chętnie zasnę..
(Niepokojąca przerwa. Telefony własne)
— — — — — — — — — —
— Oto tajemnice dyplomacji i prasy.
Oto zawsze jej drogi i szranki.
Nazajutrz nad granicami tych państw..
„Zjawiły się tanki.."

WŁADYSŁAW SZLENGIEL

——oOo——

Przy głośniku

ZAGRANICA TRANSMITUJE KONCERTY Z DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ.

Jak się dowiadujemy program koncertów zorganizowanych na Dorocznej Wystawie Radiowej, opracowany został bardzo starannie. Będą to zarówno koncerty o charakterze poważniejszym, jak i koncerty rozrywkowe, nie wyłączając niedzielnych podwieczorków przy mikrofonie. W koncertach tych występować będą znani i popularni artyści odtwórcy muzyki poważnej i lżejszej jak Zofia Rabcewiczowa, Janina Kay—Kuczyńska, Maryla Karwowska, Janusz Popławski Sława Orłowska — Czerwińska, Barbara Kostrzewska, Tadeusz Olsza, Janina Paszkowska, Siostry Burskie i Stroń, oraz wielu, wielu innych.

Program koncertowy DWR. przedstawiony został broadcastingom zagranicznym, które postanowiły kilką z nich transmitować dla swych radiosłuchaczy.

Groźny pożar fabryki Szmelcera w Myszkowie

Straty wynoszą około miliona złotych

Przędzalnię myszkowską pod firmą August Szmelzer w Myszkowie, powiatu zawierciańskiego, nawiedziła wczoraj klęska groźnego pożaru.

Po północy o godzinie 0, min. 15 do zorcy fabryczni zauważyli ogień wy dobywający się z jednej hal fabrycznych, przeznaczony na magazyn bawełny.

Natychmiast zostały zaalarmowane wszystkie miejscowe straże pożarne.

W bardzo krótkim czasie do po żaru przybyły i akcję ratownicze roz poczęły straże pożarne: firmy poszko dowanej, Braci Bauereretz, firmy Steinhagen, miejska ochotnicza, Sztu cznego jedwabiu i Światowida z Pohulanki.

Ponieważ ogień natrafił na bardzo łatwopalny materiał i rozszerzał się z gwałtowną szybkością, przeto na po moc wezwane zostały straże okoliczne

W dość krótkim czasie przybyła z motopompami miejska ochotnicza straż pożarna z Zawiercia, następnie z Poręby, Będusza, Nowej Wsi, w końcu przybyła miejska ochotnicza straż pożarna z Częstochowy.

Kierownictwo akcją pożarną objął przybyły na miejsce wypadku st. instr. straży pożarnych E. Wocht man z Zawiercia.

Wszystkie straże mimo ciemnej no cy prowadziły akcję ratowniczą z nadzwyczajnym poświęceniem, w czym wydatnie pomagali im obecni na miej scu pożaru robotnicy tej fabryki.

Akcję ratowniczą zakończono dopiero po 7 godzinach, tj. o godzinie 7 rano.

Po całkowitym zlokalizowaniu o gnia stwierdzono, że pastwą płomieni padły 2 hale załadowane nie tylko su rowcem ale i bardzo dużą ilością gotowej przędzy.

Następnie pożar strawił część olbrzymiego magazynu, sąsiadującego ze spalonymi halami, a załadowanego również bardzo dużą ilością surowca i gotowej przędzy.

Część tego magazynu była zaplombowana przez urząd celny w Sosnowcu

Na szczęście udało się uratować przed ogniem przyległą halę, w której stoi maszyna parowa.

Poniesione wskutek pożaru straty są olbrzymie, dokładnie jednak ich o bliczenie potrwa parę dni.

Obecnie na podstawie pobieżnych obliczeń, dyrekcja fabryki przypuszcza, że straty mogą wynosić około 1000000 złotych.

Dokładna przyczyna pożaru nie zo stała narazie przez policję ustalona, przypuszcza się jednak, że może tu mieć miejsce wypadek samozapalenia, gdyż ogień wybuchł w miejscu, gdzie było dość sporo mocno przetłuszczonych odpadków bawełnianych.

Groźny ten pożar wszystkich mieszkańców Myszkowa postawił na nogi tymbardziej, że poszkodowana fabryka sąsiaduje z firmą Braci Bauereitz. Podkreślić należy, że przed 3laty w tej samej fabryce wybuchł również pożar. Straty były jednak wówczas o połowę mniejsze.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej w Czeladzi

Od kilku tygodni notowano liczne kradzieże z włamaniami w Czeladzi. Ze sposobów włamań wnioskować można było, że dokonywuje ich jedna i ta sama szajka złodziejska.

Złodzieje byli bardzo sprytni, gdyż umiejętnie zacierali wszelkie ślady po sobie. Dlatego też śledztwo napotykało na duże trudności. O zuchwalości włamywaczy świadczy fakt, iż w czasie po ścigu za nimi w ub. tygodniu zraniony został łomem żelaznym jeden z miejscowych funkcjonariuszów p. p. w Czeladzi. Wiamywacz swój śmiały krok byłby przepłacił życiem, bowiem kula rewolwerowa przestrzeliła mu marynarkę.

Po ostatnim usiłowaniu włamania do sklepu tytoniowego p. Muchy przy Placu 11 listopada w Czeladzi, dzięki energicznemu śledztwu władz policyjnych u dało się wpaść na trop zuchwałej szajki złodziejskiej.

Aresztowano pod zarzutem boleradzkim E. Tetelę z Czeladzi, karanego 7-letnim więzieniem za różne przestępstwa kryminalne, który jak się okazało o kradł sklep galanteryjny Rodaly przy ul. Milowickiej, piekarza Bożykowskiego, p. Domańską przy ul. Podwalnej i bartownię Klajnera przy ul. Staszica.

Część skradzionych towarów odnaleziono u Głodowej przy ul. Staszica i jej córki W. Zarychtowej przy ul. Grodzieckiej. Napoje i soki skradzione Bożykowskiemu skonsumowały prostytutki przy ul. Ogrodowej.

Za wspólnikami Teteli trwa pościg.

Z Kielc

(k) OTWARCIE PRZYSTANI KAJAKOWEJ LMK. w BRZEGACH. W Brzegach nad Nidą, na granicy pow. jędrzejowskiego i kieleckiego odbyła się uroczystość otwarcia przystani kajakowej Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Brzegach — proboszcz z Sobkowa ks. Chrolewicz dokonał poświęcenia przystani i schronu kajakowego w pobliżu mostu przy szosie Kielce — Jędrzejów. Otwarcia przystani dokonał wi cestarosta kielecki p. Nowakowski. Przemówienia wygłosili m. in. przewodniczący kieleckiego obwodu LMK. wiceprok. O. Uhlig oraz przewodniczący oddziału jędrzejowskiego Ligi dr. Ciołowicz.

W uroczystości wzięli udział liczni goście z Kielc i Jędrzejowa oraz rzesza okolicznej ludności wiejskiej. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

(k) POŻARY OD PIORUNÓW. Nad powiatem kieleckim przeszła burza, w czasie której pioruny uderzyły w stodołę Stanisława Kmiecia we wsi Umer, gm. Samsonów i w wiatrak Władysława Królikowskiego we wsi Grabowica.

Stodoła spłonęła wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym, wiatrak spalił się również doszczętnie wraz z częściami od motoru i mąką.

—oOo—

Z Olkusza

(o) TRAGICZNY WYPADEK. P. Franciszek Biedak z Dobrej, członek wydziału pow. w Olkuszu, wskutek pośliznięcia się na schodach własnego domu, złamał nogę powyżej kostki. Odwieziono został do szpitala w Olkuszu

Wiadomości bieżące

Środa 3 Sierpień	Dziś: Szczepana Jutro: Dominika Wschód słońca: 3,59 Zachód słońca: 7,25

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziński, ul. Orla 28.

—oOo—

— KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH W SOSNOWCU. W najbliższym czasie w Sosnowcu otwarte zostaną kursy kierowców samochodowych i motocyklowych. Kierownictwo kursów spoczywać będzie w fachowych rękach p. Raul Rolliaga.

Obecnie w dobie rozwijającej się motoryzacji szkoła ta niewątpliwie wypełni swe zadanie, tym bardziej, że w Sosnowcu dawał się naprawdę odczuwać brak dobrej szkoły samochodowej.

—oOo—

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu, został zatrzymany Jan Wojciech Semena, zamieszkały w Krakowie, Plac Zgody 16. Semen usiłował dokonać kradzieży wiecznego pióra na szkodę Szmula Pergerychta z Sosnowca. Przekazano go władzom sądowym.

—IIII—

Nowa organizacja

POWSTAŁA W. CZELADZI

W ub. roku zawiązało się stowarzyszenie właścicieli domów w Czeladzi. — Komitet organizacyjny wysłał do zatwierdzenia władzom wojewódzkim w Kielcach statut stowarzyszenia. Urząd wojewódzki zatwierdził statut, wobec czego stowarzyszenie z dniem 1 bm. uzyskało moc prawną.

W niedzielę 7 bm. w lokalu własnym przy ul. Staszica odbędzie się pierwsze informacyjne zebranie stowarzyszenia, na którym przyjmowane będą zapisy nowych członków. Wkrótce dokonane będą również wybory władz organizacyjnych.

Nowopowstała placówka ma na celu obronę interesów właścicieli domów w Czeladzi.

Złodzieje zamordowali rowerzystę

A JEGO NARZECZONĄ CIĘŻKO RANILI.

Wieś Stanisławów pod Warszawą stała się terenem zbrodni popełnionej przez zuchwałych rabusiów.

Mieszkaniec tejże wsi 24 letni Kazimierz Świeradzki przyjechał na rowerze do narzeczonej Ireny Karon i pozostawił rower przed chatą.

Po chwili Świeradzki zauważył, że dwaj osobnicy zabrawszy rower oddala ją się w stronę szosy. Rzucił się więc w pogoń za rabusiami i usiłował odebrać im swoją własność.

Złodzieje dobyli jednak noży i rzucili się na Świeradzkiego. Na pomoc przybiegła narzeczona i bandyci zadali Świeradzkiemu i jego narzeczonej kilka ran poczem uciekli, zabierając skradziony rower.

Nadbiegli na pomoc sąsiedzi wezwali lekarza, przed którego przybyciem Świeradzki zmarł. Porazioną Karoniówne przewieziono do szpitala w Warszawie.

Za mordercami wszczęła policja pościg.

—oOo—

Piorun uderzył

W MASZT SZKUNERA.

Na wysokości brzegów polskich, wczasie krótkotrwałej burzy atmosferycznej, piorun uderzył w maszt płynącego dwumasztowego szkunera niemieckiego „Anchen" z Hamburga.

Dwu marynarzy zostało ogłuszonych. Szkuner z trudem zawinął do portu rybackiego we Władysławowie gdzie został prowizorycznie naprawiony. Szkuner nie miecki płynął z Królewca do Szczecina.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Kupował na raty

SPRZEDAWAŁ ZA GOTÓWKĘ

Policja sosnowiecka zatrzymała wczoraj Stanisława Zulichowskiego, zamieszkałego w Wiślicy (powiat pińczowski), który dokonywał oszustwa przy kupnie aparatów radiowych, o brazów itp.

Zulichowski kupione na raty przedmioty sprzedawał następnie za bezcen Przekazano go władzom sądowym.

Został również zatrzymany mieszkaniec Sosnowca Grabowski, który skradł garnitur wartości 80 zł.

Przekazano go władzom sądowym.

Urząd Skarbowy

ZAJĄŁ KASĘ HAKOACHU BĘDZIŃSKIEGO.

W ub. sobotę przed meczem Fablok (Chrzanów) — Hakoach w Będzinie, przybyli na boisko urzędnicy skarbowi z nakazem płatniczym za zaległy podatek lokalowy Hakoachu z ubiegłych lat i zajęli cały dochód z meczu w wysokości 110 zł.

Niespodziewana „wizyta" postawiła kierownictwo Hakoachu w trudnym położeniu gdyż Hakoach nie miał z czego zapłacić gościom za podróż.

Nożem w plecy

Bezczelna napaść na mieszkanie

Bezczelnego napadu na tle porachunków osobistych dokonali wczoraj dwaj mieszkańcy Sosnowca Stanisław Kudelski i Daniel Kałuziński, zamieszkali przy ul. Okrzei 2.

Obaj sąsiedzi będąc w stanie nietrzeźwym postanowili zlikwidować ostatecznie zatarg, jaki mieli z zamieszkałym przy ul. Okrzei 34 Antonim Niedźwiedzkim.

W tym celu, uzbrojeni w noże, wtargnęli do mieszkania Niedźwiedzkiego i zadali mu kilka mocnych ciosów nożami w plecy.

Zawiadomiona o napadzie policja przewiozła rannego do szpitala na kurację i zatrzymała obu awanturników, których przekazano władzom sądowym.

Wypłata zarobków robotnikom

odbywającym ćwiczenia w oddziałach Obrony Narodowej

Szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w zrozumieniu doniosłości podjętej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych organizacji oddziałów Obrony Narodowej dobrowolnie wypłaca zarobki robotnikom, powołanym na ćwiczenia w tych działach.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, stojąc na stanowisku powszechności tego obowiązku, zwraca się do wszystkich zakładów pracy, które dotychczas go nie spełniają,z wezwaniem do zmiany dotychczasowej praktyki, w kierunku wypłacania robotnikom za dni spędzone na ćwiczeniach w oddziałach Obrony Narodowej wynagrodzenia według następujących norm, stosowanych w zakładach wojskowych i uznanych przez Związek Izb za najodpowiedniejsze:

1) dla pracownika. mającego na utrzymaniu 1 członka rodziny — 40 proc. zarobku dziennego;

2) dla pracownika ,mającego na utrzymaniu 2 członków rodziny — 50 proc. zarobku dziennego;

3) dla pracownika, mającego na utrzymaniu ponad 2 członków rodziny — 60 proc. zarobku dziennego.

W tej skali ponoszone świadczenia pracodawców nie obciążą ich nadmiernie, ponieważ ilość płatnych dni ćwiczeń w oddziałach Obrony Narodowej w ciągu roku nie przekroczy 26 dni, a poza tym ilość żołnierzy Obrony Narodowej jest stosunkowo nie wielka.

Zgodnie z pismem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 25 kwietnia r. b. wydatki, poniesione z tego tytułu przez przedsiębiorstwa mogą być traktowane jako pewnego rodzaju świadczenia na Fundusz Obrony Narodowej.

Pożar mieszkania
W SOSNOWCU.

Wczoraj o godzinie 14.50 miejska straż ogniowa w Sosnowcu zawiadomiona została o pożarze przy ul. Będzińskiej 32.

Paliło się mieszkanie na drugim piętrze w oficynie. Przybyła na miejsce straż pożar w zarodku ugasiła. Pastwą ognia padły jedynie 2 łóżka i pościel.

Pożar powstał od złego zabezpieczenia otworu komina.

Szaleniec z brzytwą w ręku

ranił kilkanaście osób

W dniu wczorajszym uległ niezwykle ostremu atakowi szału 22-letni umysłowo chory Edward Dworak, zamieszkały przy ul. Starobędzińskiej 12 w Sosnowcu.

Dworak zabarykadował się w swoim mieszkaniu nie dopuszczając nikogo ze swej rodziny i ludzi obcych.

Po pewnym czasie do mieszkania Dworaka udało się dostać jednemu z jego braci Stefanowi i sąsiadowi Tworkowskiemu.

Gdy obaj przybyli usiłowali umysłowo chorego obezwładnić Dworak rzucił się na nich z brzytwą, zadając im zereg ran.

Na pomoc atakowanym przybyli sąsiedzi, których również Dworak pokaleczył brzytwą.

Gdy wszystkie sposoby obezwładnienia chorego zawiodły **rodzina zmuszona była wezwać straż ogniową, której, przy użyciu wody, udało się szaleńca unieszkodliwić.**

Przewieziony on został do szpitala. Również wszyscy ranieni udali się do szpitala, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Całe to zajście wywołało silne wrażenie wśród mieszkańców okolicznych ulic. —

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 3 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Ork. smyczkowa Zw. Muzyków Chrześ. 16.45 Przed wymarszem Kadrówki odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. 18.45 Pan Bratkowski opowiadanie z dziejów I-ej Brygady. 19.05 Recital śpiewaczy. Z. Massalskiej. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.555 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Chopin a polska ziemia (4 audycja Żal i bunt 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. P. R. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Środa 3 sierpnia.

5.15 Audycja poranna 5.20 Muzyka. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda zbożowa. 15.15 Kukiełki Śląskie. 15.35 Ork. Marka Webera. 17.00 Muzyka taneczna. 21.00 Trns. z Krakowa Odcinek prasy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert ork. salonowej.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 4 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Moje wakacje powieść starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego. 16.40 Sztuka odpoczywania pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.25 Teatr Wyobraźni: Tajfun słuchowisko. 18.55 Przerwa. 19.00 Muzyka organowa. z Londynu. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Echa przeszłości Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert muzyki lekkiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

PRZYRZECZENIE ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI.

Ag. „Echo" podaje dosłowny tekst przyrzeczenia jakie odbierane jest od członków tej organizacji.

Przyrzekam uroczyście całym swym życiem walczyć o Potężną i Sprawiedliwą Polskę, służąc wiernie idei Rewolucji Narodowej. Przyrzekam gotowość żołnierskiego wysiłku i ofiarę krwi na zew Naczelnego Wodza. Przyrzekam być bezwzględnie posłusznym rozkazom Kierownika Związku Młodej Polski i wyznaczonym przez niego władzom organizacyjnym. Przyrzekam być wytrwałym w służbie ,przestrzegać tajemnicy organizacyjnej, współkolegom radą i pomocą zawsze służyć.

OSTATECZNE POŁĄCZENIE

W najbliższym czasie nastąpi ostateczne ustalenie ścisłej współpracy między „NORą" a „Falangą". P. Rutkowski kierownik „NOR-y" wejdzie do kierownictwa Centrali Porozumienia Organizacyj Narodowo — Radykalnych. Zmiany te nastąpią po powrocie p. Bol. Piaseckiego do Warszawy, bawi on bowiem na ćwiczeniach wojskowych.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

75)

Z tego wypada, że kiedy żarty spotykają ciebie, nigdzie nie znajdziesz litości, której nie okazałeś dla nikogo i pozostawiają cię samym wystawionego na śmieszność gniewania się, jeżeli wszakże można się gniewać. Pomiędzy ludźmi tego charakteru są niektórzy których trwożliwość bardzo nisko stawia; ci trzymają się tylko w sferze znanych żartów. Wsunąć głowę przez papierową szybę do mieszkania szewca, zapytać się o adres ministra skarbu lub arcybiskupa; obudzić wśród nocy notariusza, ażeby poszedł napisać testament bardzo pilny klienta, który cieszy się najzupełniejszym zdrowiem i tysiąc kawałów w tym samym rodzaju; jest to grunt rzemiosła, a Ganguernet zna go lepiej, jak ktokolwiek inny, ale niektóre wynalazł na swój własny rachunek. a te wyrobiły mu ogromną sławę.

Jedyny żarcik, dowcipny prawdziwie, jaki urządził w domu wiejskim, w którym mieszkańców była znaczna liczba. Pomiędzy kobieami, które się tam znajdowały, Gangournet zauważył kobietę trzydziestoletnią, namiętnie rozmiłowaną w modach paryskich, a która wolała bladą twarz przystojnego młodzieńca, dosyć głupowatego, aniżeli purpurową Ganguerneta. Ganguernet napróżno go mistyfikował w oczach tej pani: niezręczność jego nazywała ona poetycznym roztargnieniem, jego łatwowierność godną szacunku poczciwością. Pewnego wieczoru, wszyscy się rozchodzą po gorących pochwałach bladego młodzieńca, które Ganguernet znosił z cierpliwością wróżącą coś niedobrego. Po upływie pół godziny, po domu rozlegają się przerażające krzyki: Pali się! pali! które wychodzą z dolnego piętra. Wszyscy tam przybiegają mężczyźni i kobiety, na pół rozebrani. Wszyscy wpadają, tłocząc się i popychając we drzwiach, ze świecami w rękach i zastają Ganguerneta rozciągniętego na fotelu. Na zapytania, które mu każdy zadaje, nie odpowiada nic ale bierze bladego młodzieńca uroczyście za rękę i zaprowadziwszy go do pięknej pani. mówi do niej z wielką powagą:

— Przedstawiam pani serce najbardziej poetyczne z całego towarzystwa, w bawełnianej szlafmycy.

Wszyscy wybuchają głośnym śmiechem i piękna pani nigdy go nie przebaczyła, ani Ganguernetowi, ani bawełnianej szlafmycy.

Jednak wszystkie zbytki tego człowieka nie miały zemsty na celu Zanim przejdę do anegdoty, która ci da poznać tego człowieka, w jego rzeczywistym świetle, opowiem ci kilka figli, którymi on najwięcej się chlubi. Mieszkał on w Pamiers, naprzeciwko dwojga szanownych mieszczan którzy zajmują cały domek, będący ich własnością. Poważne te osoby, co niedziela zwykle chodzili na obiad i partię pikiety do swoich krewnych, którzy mieszkali w dość znacznej odległości; pili sobie po parę szklanek ponczu. zjadali pieczonego zająca, zakrapiali wszystko winem, tak, że dwoje małżonków wracali do domu koło godziny jedenastej nucąc sobie i zataczając się. Pewnej fatalnej niedzieli, w dobrym humorze powracali do domu. Przybywają przed drzwi sąsiada i przebywają jeszcze pozostałe dziesięć kroków, które oddzielają ich drzwi od drzwi, które przeminęli. Mąż szuka klucza w kieszeni i znajduje go; szuka zamku, nie ma zamku.

— Gdzie zamek? — woła.

— Za wiele piłeś wina, mówi Larquet — mówi do niego żona — szukasz zamku, a my jesteśmy jeszcze przy murze sąsiada.

— Prawda — odpiada pan Larquet — pójdźmy jeszcze kilka kroków.

Idąc dalej, ale tym razem zaszli za daleko; ponieważ, poznawszy drzwi sąsiada z prawej strony, poznali drzwi sąsiada z lewej. ich drzwi są między tymi dwoma. Wracają, trzymając się ściany, przybywają do innych drzwi; to drzwi sąsiada z prawej. Dwoje poczciwców drżą ze strachu, nie wiedzą co się stało z ich rozumem, myślą, że pijani zupełnie; zaczynają szukać na nowo i znów od drzwi sąsiada z prawej stroną idą do drzwi sąsiada z lewej; znajdują ciągle tych dwoje drzwi, a drzwi ich domu nie ma; ich drzwi zniknęły, kto im mógł zabrać drzwi? Przestrach ich przejmuje. zapytają sami siebie, czy powariowali i obawiając się być wystawionymi na śmieszność, jako obywatele miejscy, którzy nie mogą trafić do drzwi swojego domu, chodzą przez godzinę, macają, przyglądają, mierzą; ale drzwi nie ma, jest tylko ściana nieznana, nie zbłagana, ściana przywodząca do rozpaczy; wtenczas przestrach ich przejmuje do kości; zaczynają krzyczeć, wołając na ratunek i nakonie poznają, że drzwi zostały zamurowane i wytynkowane

d. c. n.

Śmierć anioła trędowatych

Tragedia kobiety, która była opiekunką najnieszczęśliwszych

Na wyspie Palavan zmarła kierowniczka tamtejszej stacji trędowatych, miss Mary Tock Chist.

Obozy trędowatych, rozsiane po całym świecie, zapisują niejedną cichą tragedię i niejedno ciche bohaterstwo, których są świadkami. Zarówno wśród chorych, jak i wśród pielęgniarzy, **zdarzają się postacie naprawdę bohaterskie.**

Ostatnio śmierć kierowniczki stacji dla trędowatych na wyspie Palavan przypomniała światu tragedię kobiety, która dla swych ideałów poświęci ła wszystko.

Mary Tock Chist była Amerykanką i pochodziła z Nowego Jorku.

Na kilka lat przed końcem ubiegłego stulecia młoda i niezwykle piękna Mary poznała 20-letniego studenta medycyny, Maksa Tocka.

Tock pracował w murzyńskiej dzielnicy Harlen, poświęcając swe siły i umiejętności służbie ubogich ludzi, którzy nie mieli pieniędzy ani na to, żeby zapłacić za poradę lekarską, ani na lekarstwa.

Mary była urzędniczką w biurze. Nie zarabiała wiele, ale ze swych małych poborów dawała połowę lekarzowi na pomoc dla chorych biedaków.

Ojciec Mary był robotnikiem fabrycznym. Zarówno on, jak i matka nie mogli się pogodzić ze stanowiskiem córki. Twierdzili oboje, że Tock jest hochsztaplerem, **starającym się wyłudzić od Mary pieniądze.**

Pewnego dnia wnieśli w tym duchu skargę przeciw młodemu medykowi. Władze śledcze nie bardzo troskliwie zajęły się sprawą. Dano wiarę rodzicom i skazano medyka na trzy tygodnie aresztu.

To był pierwszy cios, jaki musiała przecierpieć Mary i jaki przecierpiał jej przyjaciel Tock.

Po wyjściu z więzienia, Tock Chist przy pomocy **Mary zrealizował oddawna ożywiony plan.**

W czasie, kiedy na Filipinach nie było jeszcze stacji dla trędowatych, udał się na wyspę Palavan i tam poświęcił się całkowicie badaniom strasz liwej choroby.

Mary została w Nowym Jorku. Skromnemi swemi dochodami wspomagała pracę młodego lekarza, wysyłając mu przyrządy, książki, lekarstwa. Wkrótce zaręczyli się oboje.

Co tygodnia otrzymywała od niego list. Lekarz był zawsze w dobrym humorze i pisał do swej narzeczonej o tem, **ile to zadowolenia znajduje w pracy i w ofiarnej służbie dla nieszczęśliwych.**

Po kilku latach Mary postanowiła odwiedzić narzeczonego. Wówczas to Tock Chist napisał do niej list, ostrzegając ją przed podróżą.

Mary zdziwiła odpowiedź narzeczonego. Zdawało jej się, że będzie się cieszył z jej przybycia. Nie wiedziała, jak sobie ma wytłumaczyć to zachowanie się Chista.

Może znalazł tam inną kobietę, a może sam zachorował na trąd i chce ten fakt ukryć przed nią.

Pisał przecież, że jest zdrów... Mary postanowiła działać. Uprosiła jedną ze swych znajomych, ażeby podczas jej nieobecności załatwiała wszystko to, o co Tock Chist będzie prosił listownie. Sama ruszyła w podróż.

Kiedy w drodze z Manilli do Palavan powiedziała kapitanowi statku do kąd płynie i w jakim celu, **dowiedziała się od niego, że lekarz za chorował na trąd.**

Ziściły się więc najgorsze jej przypuszczenia. Ale to nie było wszystko. Kiedy stanęła twarzą w twarz z narzeczonym zemdlała.

Twarz nieszczęśliwego była tak zżarta chorobą, że nie można było poznać w tym stoczonym obliczu pięknej twarzy młodego zapaleńca medycyny.

Lekarz. pisząc listy do ukochanej kobiety, zataił przed nią, że padł ofiarą straszliwej choroby.

Mary nie powróciła do Nowego Jorku. Została przy boku ukochanego człowieka.

W obozie trędowatych wzięli ślub. Tock Chist żył jeszcze dwa lata. Wreszcie padł ofiarą trądu.

Mary kontynuowała dzieło swego męża, otaczając opieką trędowatych i spiesząc im z pomocą. Nazywano ją aniołem wyspy Palavan.

Cudem można nazwać, że nie zaraziła się potworną chorobą. Zmarła na zapalenie płuc. Skończyła życie pełne bohaterskiego poświęcenia i samozaparcia się.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30 lipca 1938 r. odbyło się w PKO 13te publiczne premiowanie książeczek na wkłady o szczędnościowe premiowane serii II-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystke wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1938 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na n-ry:
152076 154748 166457 189086 201132 236925 239789.

Premie po zł. 500 — padły na n-ry:
150450 151131 152059 154743 156044 156363 158712 166911 169880 171158 176391 177401 184016 186918 188904 192606 192815 196727 199972 201387 202304 205624 205699 212595 216803 21967 220358 220462 220833 282388 245117 245994 249501.

Premie po zł. 250 — padły na n-ry:
151114 151523 151740 152123 152410 153102 153373 154120 154612 156 747 157035 158322 158326 159945 160871 161465 161927 164506 165191 566086 166259 166271 166449 166993 167539 168548 169603 169018 169501 170780 172163 174682 176097 176139 177605 178954 182235 183043 183934 185478 185535 185914 186402 186776 187383 189431 189878 190074 196498 197056 199218 200856 201183 203875 191074 191584 192188 192746 193415 196249 203985 204165 206090 207729 207778 211453 212692 21325 213579 215052 216783 217213 220081 220848 2222809 223412 224971 225743 229586 229886 231018 231149 232844 232908 232940 233651 234047 234586 237796 239537 239626 240558 234996 244999 462891 248958 251336.

Poza tym padło 320 premii 100—złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 500 — na n ry: 152055 192815 199972 220462.

Ogółem padło 456 premii na łączną kwotę zł. 79.500.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że **z a s a d ą** wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 250.— na nr. nr: **171.813, 201.354 228.270. 238.666.**

zł. 100.— na nr. nr: **152.017, 161.591** 171.818, 186.401, 186.676, 212.846, 215.805, 221.992 236.891, 238.058, 250,351.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nocleg na dachu

— Panie Kaczor! Z przyjemnością bym kupiłem te cegły! — zawołał Menachem Zając ,ujrzawszy na drodze wóz z cegłami.

— A wiele pan da?

— Dwadzieścia złotych?

Ignacy Kaczor przystał na tę propozycję. Zlazł z wozu, po czym wraz z na bywcą udał się do pobliskiej knajpki „na dnego". A wóz z cegłami pozostał na szosie.

— **Znakiem tego roztwieramy czwartę półbutelkę — mówił ceglarz po dłuższym pobycie w restauracji, trzymając Zająca za rękaw.**

Zając daremnie starał się uwolnić.

— **Nie wytrzymam — biadał. — Żebyś pan był taki zdrów razem ze mną, że już jestem całkiem zatruty z ankoholem.**

— **Nie pytluj pan tyle! Bierz pan kielonek! Nic panu nie będzie.**

— **Kiedy mnie nie wolno!**

— **Jak nie wolno, to prędko! Panie gospodarzu, jeszcze jedną małpę!**

— **Ale ja już mam dosyć — jęczał Zając.**

— **Ale ja nie mam dosyć!**

— **Panie Kaczor, pan też masz dosyć. Pan już masz całą gorzelnię w głowie. Co mówię gorzelnię! U pana w głowie jest cały monopol spirytusowy!**

Pan Kaczor rozgniewał się.

— **Co pan zalewasz; Przecie trzeźwy jestem, jak dziecko? Jak zechcę, to na rękach stanę. Na dach po drabinie wlizę o wiele będą miał życzenie.**

— **He, he! Pan wliziesz na drabinie! Taki rok na moje wrogi!**

— **Nie wlize?**

Jan Kaczor wybiegł na dwór, przysta wił drabinę i szybko wrapał się po niej na dach.

— **No? — wołał uradowany. — Trzeź wy jestem czy nie? Na te konto jeszcze** parę półbutelek wyciągniem. Te! Czekaj no! Dokąd wiejesz? !

To Za jąc, zarzuciwszy drabinę na plecy, uciekał, co miał sił w nogach, od swego dręczyciela.

Dopiero nad ranem restaurator zdjął z dachu nieszczęsnego Kaczora. Biedak był zziębnięty i niewyspany a nadomiar złego okazało się, że w nocy skradziono mu cegły ze stojącego na szosie wozu. **Postanowiwszy więc zemścić się na ło śliwym Zającu, oskarżył go o kradzież cegieł.**

Sąd jednakże uwolnił Zająca od winy i kary

W telegraficznym skrócie

LUDZIE Z SERCEM PO PRAWEJ STRONIE

W Ruse u pewnego robotnika nazwiskiem Coniu Todorow, który zgłosił się do ambulatorium robotniczego lekarze stwierdzili, że posiada on wewnętrzne organy umieszczone zupełnie z inn. strony niż normalne: serce z prawej strony, dwunastnica, wyrostek robaczkowy z lewej itp. Okazało się toż, że analogiczne budowe ma również jego 17 letni syn.

NIEZWYKŁA POPULARNOŚĆ POLSKIEGO MISIONARZA W. CHINACH.

Wielce zasłużony lekarz — okulista, Polak, ksiądz dr. Szuniewicz ze zgroma dzenia 29, Misjonarzy, został wezwany z głębi kraju do centralnego szpitala w Pekinie. Na wieść o tem, że znany lekarz-misjonarz przyjedzie, zebrał się w Pekinie tłum chorych i przez wiele godzin oczekiwał przyjazdu cenionego misjonarza — okulisty.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 8 SIERPNIA

8 sierpnia urodzeni — przybyli na na świat pod wpływem gwiazdy Lwa — która obdarzyła ich usposobieniem tajem niczym i imaginacyjnym. Cechuje ich energia, silna wola, zarozumiałość, skrytość, skłonni są do zdrady i podstępu, więcej występują ze swoją hojnością ani żeli jej posiadają, lubią wygodę, czasami są leniwi, lubią nowości i stroje. Natura ich jest nieco rozdwojona i łatwo ulega ją wpływom dobrym, oraz złym, przez co wiele cierpią moralnie.

Przejdą różne koleje życia, będą mieć coś wspólnego z pracą artystyczną mogą liczyć na powodzenie i zdobycie sławy, odbędą dalsze podróże a po usta leniu się zmienią zawód.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Merkury, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 3 10 17 24, liczby loteryjne 1 4 4 2 2.

Organizm ich skłonny jest do chorób nerwowych, bólów krzyża, kataru żołądka, chorób narządów trawiennych i przeziębienia nóg, należy nie przebywać duże w wilgoci.

W roku panowania planety Księżyca mogą spodziewać się korzystnych zmian lub przesiedlenia do innej miejscowości i będą zadowoleni.

Zwłoki noworodka w wiadrze

MAKABRYCZNY POŁÓW WIEŚNIAKA.

Jeden z mieszkańców wsi Grabowo w powiecie krotoszyńskim nabierając wodę ze studni wyciągnął w wiadrze zwłoki rocznego dziecka.

O makabrycznym swym odkryciu wieśniak zawiadomił policję, która ustaliła, że utopione dziecko należało do niezamożnej robotnicy rolnej Katarzyny Skudlarek.

Matka dziecka przyznała się do zbrodni którą popełniła wspólnie z swą matką Rozalią.

Powodem dzieciobójstwa była nędza. Skudlarkowe żyły w tak fatalnych warunkach materialnych, że nie mogły dziecku zapewnić bytu.

Zbrodnicze kobiety aresztowano.

Samochód wpadł pod pociąg

2 OSOBY ZABITE.

Do Stanisławowa nadeszła wiadomość o wstrząsającej katastrofie samochodowej która pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób.

W Monasterzyskach odbywał się eliminacyjny mecz piłkarski między miej scowym Strzelcem a drużyną Tesp z Kałusza. Na mecz zten przybyli samochodami liczni widzowie z Kałusza. W drodze powrotnej w godzinach nocnych taksówka, stanowąca własność i prowadzona przez szofera Adama Orzechowskiego z Kałusza najechała na terenie gromady Oleszów pow. Tłomacz na zamkniętą zaporę kolejową. Samochód złamał zaporę i wpadł pod koła nadjeżdżającego pociągu osobowego, który zdążał z Czortkowa do Stanisławowa. Skutki katastrofy były straszne.

Samochód zosał doszczętnie rozbity, dwaj pasażerowie Mieczysław Białas i Leon Hirszhorn, ponieśli śmierć na miejscu. Dwaj dalsi pasażerowie, Tadeusz Tuziczko, N. Jura odnieśli ciężkie rany.

W stanie bardzo groźnym przewieziono ich do szpitala powszechnego w Stanisławowie. Szofer taksówki Orzechowski, który ponosi winę katastrofy, albowiem jechał bez światła, posługując się tylko ręczną latarką ,odniósł lekką ranę.

CAŁKIEM ZROZUMIAŁE.

Kupujący mówi do ulicznego sprzedawcy 12-groszowego wydawnictwa:

— Ale w rachunkach, to jesteś jakoś nie tęgi, mój chłopcze, liczysz, liczysz i nie umiesz wyliczyć ,ile masz reszty wydać!

Chłopak: — Nicob się pan nie dziwi Wyszedłem z wprawy. Panowie przeważnie nie żądają reszty.

SPORT

Skład Polski i Norwegii

na zawody międzypaństwowe

Program meczu lekkoatletycznego Polska — Norwegia w dniach 8—9 sierpnia w Oslo przedstawia się następująco: 100 m. — Andersen i Sjoewall (N) — Zasłona, Danowski (P), 200 m. — Sjoewall, Tranberg (N) — Zasłona, Dunecki (P), 400 m. — Eidsłoe i Schoenheyder (N) — Gąssowski, Śliwak (P), 800 m. — Hansen i Hoel (N) — Gąssowski i Staniszewski (P), 1500 m. — Lehne i Lie (N), — Staniszewski i Soldan (P), 5 km. — Rassdahl i Grenager (N) — Noji i Kusociński (P), 10 km. Larsen i Alaestrem (N) — Marynowski i Wirkus (P), 110 m. płotki- -Albrechtsen i Seeberg (N)—Schmidt i Sulikowski wzgl. Haspel (P), 400 m. płotki — Rijs i Albrechtsen (N) — Maszewski i Drozdowski (P), 4×100 m. — Brandvold, Christensen, Sjoewall, Andersen (N) — Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski (P), sztafeta szwedzka Brandvold, Schoenheyder, Riis, Eideboe (N) — Danowski, Zasłona, Drozdowski, Gąssowski (P), skok wdal — Berg i Stroem (N) — K. Hofman i M. Hofman (P), wzwyż — Stani i Rasmussen (N) — Kalinowski i K. Hofman (P), tyczka — Carieen i Kaas (N) — Schneider i Morończyk (P), trójskok — Stroem i Hugland (N) — M. Hofman i Luckhaus (P), kula — Tharesen i Dahle (N) — Gierutto i Fiedoruk (P), dysk — Soerlie i Silversen (N) — Gierutto i Fiedoruk (P), oszczep — Bjoernholm i Sunde (N) — Mikrut i Lokajski wzgl. Luckhaus (P)

Punktacja meczu 5, 8, 2, 1 pkt, a w sztafetach 4 i 2 pkt.

Policyjny K. S. w Sosnowcu

WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWĄ.

Policyjny KS. w Sosnowcu po kilku letniej przerwie wznawia swą działalność sportową. Powołano dotychczas do życia cztery sekcje: piłkarską (kierownik p. Gęborek), lekkoatletyczną (kierownik przodownik Skiba), gier sportowych i pływacką.

W drużynie piłkarskiej m. in. grają: pp. Gęborek, Malarczyk z Cracovi, Ki… z Polonii przemyskiej, Kijański, Wiezner i Sularz.

Działalność Pol. KS. ograniczy się do rozgrywania zawodów towarzyskich Do klubu należeć mogą wyłącznie sami policjanci.

Mecz piłkarski w Olkuszu

KS. „UNIA" (MIECHÓW) — ZW. REZER. (OLKUSZ) 6:2.

W ub. niedzielę na boisku w Olkuszu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy powyż. drużynami, zakończone porażką gospodarzy w stosunku: 6:2 (5:0). Grają ca na o gól dobrze drużyna Zw. Rezerw. tym razem miała pecha, nie mogąc się zdobyć na więcej, jak dwie bramki. Atak zawodził i trzy pewne goale zostały stracone. Zainteresowanie zawodami duże.

Kalendarzyk bokserski

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Polski Związek Bokserski zarezerwował na drużynowe mistrzostwa Polski następujące terminy: 20 listopada, 4 i 18 grudnia 1938 r. 8 i 21 stycznia 1939 r., 12 i 25 luty 1939 r. oraz 12 marca 1939 r.

Indywidualne mistrzostwa w grupach wyznaczone zostały na następujące terminy: 25 i 26 marca 1939 roku w Wilnie Równem, Katowicach i Toruniu. Finały rozegrane zostaną w dn. 1 i 2 kwietnia 1939 roku w Katowicach.

Na spotkanie międzypaństwowe zarezerwowano następujące terminy:

6 sierpnia br. Polska — Włochy w Wenecji.

7 listopada br. Polska — Niemcy w Kolonii i Polska — Estonia w Łodzi.

11 grudnia br. Polska — Szwajcaria w Warszawie i Polska Łotwa w Toruniu względnie Gdyni.

15 stycznia 1939 roku Polska — Szwecja.

19 luty 1939 r. Polska — Węgry w Poznaniu.

12 marca 1939 r. Polska — Finlandia Terminy ze Szwecją i Finlandią mogą jeszcze ulec zmianie.



W czasie odbywających się ostatnio zawodach sportowych we Wrocławiu, astosowano nowe oryginalne urządzenia startowe.

Kusociński trenerem

BELGIJSKIEGO KLUBU.

W Brukseli krążą pogłoski, że klub belgijski Beerescho1, którego trenerem był przez dłuższy czas Heliasz ma się zwrócić do Kusocińskiego z propozycją przyjazdu do Belgii w charakterze trenera tego klubu.

Mecz Cracovia-Polonia

BĘDZIE POWTÓRZONY

Mecz Cracovia — Polonia będzie ostatecznie powtórzony w dniu 14 bm. w Krakowie. — Tak orzekł zarząd P. Z. P. N., który stwierdził istotnie naruszenie przepisów gry przez sędziego Wardeszkiewicza

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

INTELIGENTNA panienkę z Będzina najchętniej absolwentkę szkoły handlowej przyjmie Księgarnia Zagłębia. Będzin, Kołłątaja 44.

POTRZEBNA osoba do zajęcia się domem znająca krawiecczyznę. Zgłoszenia filia Expresu Grodziec.

POTRZEBNY czeladnik stolarski od zaraz na stałe. Grodziec, ul. 1-go Maja 28 dom Mandata.

POSZUKIWANA prasowaczka do domowej bielizny na sztywno. Zgłoszenia Expres Będzin.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński

Sosnowiec 3 Maja 30 telefon 61,700 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane itp.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STOLARSKI ANTONI zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Irządze, powiat włoszczowski.

RÓŻNE

PANA, który znalazł czarną teczkę na szosie Bolesław — Sławków 10.VII br. proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisław Dudek, posterunek Sławków.

ZNALEZIONY rower firmy Kamiński jest do odebrania za zwrotem kosztów. Biczak, Sosnowiec, Tatrzańska 18.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rzeźnik Jakub Grünpeter, wdowiec, zamieszkały w Katowicach I przy ul. Żwirki i Wigury 26 syn rzeźnika Salamona Grünpetera i jego żony Marii z domu Nebel oboje zmarli, ostatnio zamieszkałych w Katowicach I, 2. wdowa Estera Rosenberg z domu Helisiewicz, zamieszkała w Sosnowcu, ulica Szewska 2, córka krawca Abrama Helisiewicza zmarłego ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu i jego żony Malki z domu Szuster, zamieszkałej w Katowicach I, chcą zawrzeć związek małżeński Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 2 sierpnia 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Reklama dźwignią handlu

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.